

SŁOWO

Wilno, Piątek 29-go sierpnia 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Kwadrat milimetry
jednoczęściowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr.,
za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa
lub nadesłane 30 gr. Matrymonjalne 20 gr.
W N-rach świątecznych i na prowincji o
25 proc. drożej.

PRENUMERATA miesięczna z dostarcza-
niem do domu oraz z przesyłką pocztową
3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto cze-
kowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej
Nr 80.259.
Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Trzeźwa Francja.

Rząd francuski odpowiedział na przedłożony mu „projekt gwarancyjny” tak: „Dopiero wówczas gdy będzie wyczerpująco zorganizowane wzajemne niesienie sobie pomocy przez państwa, dopiero wówczas gdy na twardym, realnym gruncie staną tak zwane „gwarancje bezpieczeństwa” — Francja zgodzi się na wzięcie udziału w konferencji rozbrojeniowej. Innymi słowy: najpierw zabezpieczmy siebie wzajemnie od nagłej i niespodziewanej napaści, najpierw niech zapanuje — chociażby tylko w Europie — bezpieczeństwo publiczne, a potem dopiero będziemy się spokojnie i lojalnie rozbrajać.”

Nie mamy przed sobą pełnego tekstu projektu gwarancyjnego czyli o wzajemnej pomocy. I nie o szczegóły chodzi. Mniejsza o nie. Chodzi o przyznanie, że zasadnicza odpowiedź francuska na projekt gwarancyjny kumulująca bardzo logicznie obie sprawy: bezpieczeństwo i rozbrojenie — wcale nie mija się ze zdrowym „chłopskim rozumem”, którego tak często brakuje polityce tegoczesnej.

I w tym wypadku nie zawiodła Francuzów ich wrodzona: trzeźwość. Potrafią zawsze jasno zdać sobie sprawę z istoty, z meritum kwestii — i nie wahają się, gdy potrzeba, nazwać rzeczy po imieniu. Jeżeli zaś rząd francuski uzależnia przystąpienie swoje do rozbrojenia od murowanej pewności, że bezpieczeństwo Francji gwarantuje wzajemna państw poręka, to — bądźmy przygotowani na długie, bardzo długie debaty nad projektem gwarancyjnym.

Będzie go Francja chciała mieć wręcz doskonałym. A doskonałość, jak wiadomo, nie osiąga się w żadnej sprawie z poniedziałku na wtorek...

Niemniej, tradycyjnie francuska trzeźwość wykazał szef rządu francuskiego p. Herriot za konferencyjnym stołem w Londynie.

Komentując na tem miejscu rezultaty konferencji londyńskiej niezłocznie po jej zamknięciu, wyraziliśmy opinię, że Francja idąc za kompromis uzyskała maximum tego, co mogła uzyskać, innymi słowy, że bynajmniej jej żadna „kłęska” w Londynie nie spotkała.

Cóżby bowiem zyskała Francja... nie idąc na kompromis? Zastanówmy się. Wniknijmy w położenie pełnomocnika i przedstawiciela Francji, p. Herriota.

Plan Dawesa uchodził przeciw za jedyne ratunek, za jedyne sposob podźwignięcia z kompletnego rozstroju gospodarstwa europejskiego. Cóżby za odium, spadło na Francję, jakieżby jej było położenie międzynarodowe, co za kompletne dosięgłoby ją osamotnienie jeśli się konferencja londyńska rozbiła... o nieustąpiłość Francji! Jeśli by o przyczynę Francji w łeb wziął plan Dawesa, jedyna deska ratunku dla Europy!

Oczywiście, że i p. Poincaré i p. Herriot pragnęli zatrzymać zagłębienie Rury jaknajdłuż pod okupacją francuską — jako zastaw, jako gwarancję, że Niemcy będą sumiennie i akuratanie wypelniali plan Dawesa. Anglja nalegała na ewakuację — natychmiastową. P. Herriot stał twardo przy dwóch ostatnich latach okupacji. Pod naciskiem Anglii zmuszony był zgodzić się na rok jeden. Odstąpił na-

wet od kontrolowania Niemców przez komisję reparacyjną, na której przychyłność mogłaby Francja liczyć. P. Herriot stał nieustąpiłwie przy prawie Francji do akcji samodzielnej. Musiał i z tego zrezygnować, gdy bankierzy angielscy i amerykańscy zagrozili, że w razie przyznania Francji prawa do działania na własną rękę, oni... nie dadzą Niemcom pożyczki, przez co runie cały plan Dawesa.

Wszystkich nadziei pokładanych we Francji na konferencji londyńskiej nie ziszczono. Prawda. Ale cały problemat odszkodowań wydobyto szczęśliwie z odmetu dyskusyj bez końca i miary i przerzuceno go, niemniej szczęśliwie, z terenu politycznego na grunt spraw ściśle określonych, praktycznego znaczenia, niemal że wyłącznie natury ekonomicznej. Na tem Francja bez kwestji zyskała.

Chodziło o to aby Niemcy zgodzili się na plan Dawesa nie pod presją lecz dobrowolnie. Dlatego Francja zgodziła się na równouprawnienie Niemiec na konferencji londyńskiej; dlatego p. Herriot układał się z pp. Marxem i Stressemannem jak równy z równymi. Nie wyszedł ani na chwilę z tej trzeźwej równowagi i dopiął tego, że Niemcy, choć mocno szemcząc, zgodzili się dobrowolnie — tj. kompromisowo — na jeszcze całoroczną okupację zagłębia Rury, którego natychmiastowej ewakuacji początkowo domagały się bezwzględnie.

Do niczego pozytywnego nie mógł p. Herriot dobić się w Londynie w jednej tylko kwestji, mianowicie w sprawie umorzenia lub uregulowania długów między aliantami. Kwestja pozostawa otwartą i wiele jeszcze sprawi kłopotu — wszystkim interesowanym stronom.

Natychmiast po zamknięciu konferencji londyńskiej pisaliśmy na tem miejscu, że głównym sukcesem Francji jest uzyskanie od aliantów honorowej obligacji zbiorowego interwenjowania na wypadek jeśli by Niemcy poważyli się nie schieć uczynić zadość przyjętym na siebie obowiązkom. Mamy obecnie tego potwierdzenie we własnych słowach p. Herriota, wyrzeczonych w Paryżu wobec przedstawicieli prasy stołecznej i korespondentów prasy zagranicznej. P. Herriot wyraził się dosłownie: *Nous avons rétabli à Londres le front interallié pour le cas ou l'Allemagne ne tiendrait pas ses engagements.* To jedno wystarczyło dla utrzymania — w formie wotum zaufania — spróbataj parlamentu dla londyńskiej polityki rządu. Parlament francuski okazał tyleż trzeźwości w ocenie tej polityki ile jej okazał francuski rząd przy bardzo, bardzo ciężkich i drażliwych londyńskich układach międzynarodowych.

Przeczekaliśmy rozmyślnie gwałtowną w prasie francuskiej dyskusję na temat wyników konferencji londyńskiej. Prawda, ścierały się wręcz przeciwne opinie. Atakowano p. Herriota zawzięcie — ale też go i broniono. W rezultacie wzięła górę i w prasie francuskiej: trzeźwość. Zgodzono się na to, co właśnie myśmy najmocniej podkreślali — że Francja w Londynie osiągnęła maximum tego, co mogła osiągnąć.

Nazajutrz po podpisaniu traktatu Wersalskiego jaka *sasadnicza teza*

figurowała na pierwszym planie całej opinii publicznej we Francji? A oto jaka: „Niemcy muszą zapłacić odszkodowania. Lecz Francja nie myśli wcale doprowadzać ich do ruiny. Jeśli Niemcy będą sumiennie i regularnie płaciły, sama Francja dopomoże im do odzyskania równowagi gospodarczej”.

A jakaż dziś, nazajutrz po konferencji londyńskiej, jest idea przewodnia reparacyjnej polityki francuskiej?

Ta właśnie.

Jac.

Tranzyt wojenny.

RYGA, 28.VIII. (tel. wł.—s). Łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych ułożyło wykaz materiałów wojennych, wzbromionych dla tranzytu przez Łotwę. Zaliczone są tam, między innymi, aeroplany, części składowe radio-telegrafu, oraz surowce i półfabrykaty, nadające się do wyrobu materiałów wybuchowych.

Zakaz powyższy ma na celu, prawdopodobnie, ograniczenie dowozu materiałów wojennych do Rosji, tak obficie dostarczanych ostatnimi czasy przeważnie z Niemiec.

Na Łotwie o Polsce.

RYGA, 28.VIII. (tel. wł.—s). W ostatnich numerach prasy ryzykiej omawiany jest dzisiejszy kryzys gospodarczy Polski. Rozstrząsając skutki przeprowadzonej „stanowczą i bezwzględnie” przez min. Grabzkiego reformy waluty, która osiągnęła stabilizację tylko za cenę rozstroju handlu i przemysłu, prasa łotewska zaznacza, że jednak są dane, iż gospodarka narodowa przeżyje stopniowo wszelkie natrafiające się trudności ekonomiczne.

Wznowienie agitacji.

RYGA, 28.VIII. (tel. wł.—s). „Jauņas Zinios” donosi z miarodajnych źródeł, że komunisty wznowili agitację w armjach łotewskiej, estońskiej i litewskiej. Szczególną uwagę zwrócono na organizację sieci jacełek komunistycznych i zapatrzenie ich w agitacyjną literaturę.

Blokada Rosji.

RYGA, 28.VIII. (tel. wł.—s). Kamieniew na zebraniu sowieckich pracowników państwowych wygłosił większą mowę polityczną, w której, między innymi, poruszył sprawę planu Dawesa. Według Kamieniewa, jeżeli plan ten dojdzie do skutku, zostanie osiągnięta wzajemność interesów kapitalistycznych Niemiec, Anglii, Francji i Ameryki, z przewagą tej ostatniej. Stworzy się wtedy zjednoczony front gospodarczy przeciwko Rosji. Będzie to nowa blokada gospodarcza, nie tak może zdecydowana jak poprzednia, w każdym jednak razie mogąca Rosję izolować od świata. Dlatego, mówi Kamieniew, trzeba się przygotować. Jednak bezpośredniego niebezpieczeństwa wojennego Kamieniew narazie nie widzi.

„Czystka” w partji.

RYGA, 27.VIII. (tel. wł.—s). „Słownia” donosi z Moskwy: Według danych biura politycznego partji komunistycznej w rezultacie przeprowadzonej „czystki”, usunięto z szeregow partji komunistycznej 25 proc. jej członków. 50 proc. poddano karom „dyscyplinarnym”, jak przeniesienie z central komunistycznych na prowincję, zakaz zajmowania stanowisk partyjnych i t. d.

„Czystka” w szeregach partyj-

nych związana jest z usuwaniem elementu opozycyjnego w partji do nowego kursu polityki „wojującego komunizmu”, zapoczątkowanego przez centralny komitet partji komunistycznej.

Powstanie w Bucharze.

RYGA, 28.VIII. (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą o nowym ruchu powstańczym w Bucharze, skierowanym przeciwko komunistom. W Afganistanie przed kilku dniami zamordowano kilku przedstawicieli muzułmańskiej sekcji Kominternu. Przedstawiciele Kominternu, którzy byli jednocześnie członkami sowieckiego instytutu wschodniego zamordowani zostali w chwili ewakuacji do Bucharu.

Zajście w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 28.VIII. (PAT). W miejscowości Natikiszki, położonej na terytorjum kłajpedzkim na wracających zrana 6 strzelców litewskich, napadła banda składająca się z 12-tu uzbrojonych Niemców. Wywiązała się walka, w ciągu której jeden z napastników został zabity a drugi ciężko ranny.

Przed sesją Ligi.

Narady nad budżetem austriackim.

WIEN, 28.VIII. 24 r. Delegacja finansowa Ligi Narod. odbyła wczoraj naradę z austriackim ministrem finansów i komisarzem generalnym Ligi Narod. Zimmermannem. Austriacki minister skarbu wręczył delegacji memoriał dotyczący obecnego stanu budżetu austriackiego. Delegacja rozpoczęła badania memoriału.

Demokratyzacja Ligi Narodów.

LONDYN, 28.VIII. (PAT). Dyplomatyczny sprawozdawca Daily Telegraphu dowiadyuje się, że lord Parmore obstaje przy zamiarze złożenia w Genewie planu dotyczącego rozszerzenia i demokratyzacji Ligi Narodów. Według tego planu liczba członków Rady Ligi Narodów ma być powiększona z dziesięciu do piętnastu. W tej liczbie przewidziane są miejsca dla Niemiec i Rosji.

Skład delegacji francuskiej na sesję Ligi Narod.

PARYŻ, 28.VIII. (PAT). Rada Ministrów ustaliła skład delegacji francuskiej na wrześniową sesję Ligi Narodów. Głównymi delegatami są: Leon Bourgeois, Briand i Paul Boncour, następcami: Loucheur, de Jouvenel, Mauryoy Sarraux, pomocnikami zaś: Joubau, Bonnet i Cassin, przedstawiciele byłych uczestników wojny—inwalidów.

Min. Skrzyński w Paryżu.

PARYŻ, 28.VIII. (PAT). P. minister Skrzyński, przyjmując przedstawicieli prasy francuskiej, przedstawił różne kwestje, które zamierza poruszyć podczas wrześniowych obrad Ligi. Zdaniem ministra główną kwestją obrad genewskich będzie projekt traktatu o wzajemnej pomocy. Polsce sprawiło wielką radość stwierdzenie, że w sprawie tego projektu tezy Francji i Polski są prawie analogiczne.

Polska wierzy w ideał solidarności międzynarodowej, ale w oczekiwaniu tego dnia, kiedy Europa będzie stanowiła solidarny blok nie można mówić o rozbrojeniu woj-skowym dopóty, dopóki rozbrojenie moralne nie stanie się we wszystkich krajach aktem dokonanym. Dlatego też Polska musi się troszczyć o swe bezpieczeństwo.

Z pośród innych tematów wrześniowych narad genewskich Polska interesuje się również w wielkiej mierze kwestją mniejszości. Polska pragnęłaby, aby i inne kraje przyjęły na siebie w tej dziedzinie zobowiązania podobne do tych, które ją obciążają stosowanie do pewnych krajów postanowień o Ochronie mniejszości, a nie stosowanie ich do innych krajów stałoby się niesprawiedliwością.

Przed decyzją berlińską.

Obrady parlamentu.

BERLIN, 28.VIII. (Pat). Reichstag przystąpił dziś do 8 czytania ustaw, związanych z wykonaniem planu Dawesa. Nacjonalista Kuntz protestując przeciwko układowi londyńskiemu oskarża socjalistów, iż dążą oni do rozwiązania parlamentu i do pogorszenia sytuacji jedynie ze względów wyborczych.

Socjalista Schleman oświadcza, iż partja jego przyjęła układ londyński i projekty ustaw Dawesa.

Następnie zabrał głos minister Stressemann, który nawijając do ostatniego przemówienia Poincaręgo w senacie oświadczył, iż czytając to przemówienie można sobie zdać sprawę ze zwycięstwa odniesionego w Londynie nad tendencją utrzymania Niemiec nadal w więzach.

W dalszym ciągu przemówienia minister Stressemann oświadczył, że należy obiektywnie ocenić to, co osiągnięto w Londynie. Kompromis osiągnięty w Londynie nie może, co mówca otwarcie przyznaje, zadowolnić wszystkich, lecz przy praktycznym przeprowadzaniu uchwał londyńskich poczyna narody doświadczania i stosownie do tych doświadczeń będą mogły być warunki układowi z czasem zmienione.

Niemcy żywo zainteresowane są tem, by współdziałać w polityce światowej. Co do ewakuacji Zagłębia Rury — stwierdzić można dobrą wolę Herriota, w przeciwieństwie do taktyki Poincaręgo. Po przemówieniu min. finansów Luthe-ra, który wyjaśnił zarządzenia kontrolne, poseł centrowy Ehrenbach złożył imieniem swego stronnictwa oświadczenie tej treści, że odpowiedzialność za odrzucenie ustaw padnie na tych, którzy stronnictwu centrum uniemożliwili uratowanie Niemiec.

Komunista Schelmann domagał się natychmiastowej amnestji w stosunku do aresztowanych komunistów. Posiedzenie trwa dalej.

Odroczenie terminu głosowania.

BERLIN, 28.VIII. (PAT). Po ukończeniu dyskusji ogólnej Reichstag uchwalił przeciwko głosom komunistów, nacjonalistów i narodowych socjalistów odroczyć dyskusję szczegółową do piątku przed południem. Głosowanie nad ustawą ramową do układu londyńskiego i nad ustawami związanymi z wprowadzeniem w życie planu Dawesa odbędzie się zatem jutro około południa.

Stanowisko nacjonalistów nie uległo zmianie.

BERLIN, 28.VIII. (PAT). Z kół parlamentarnych donoszą: Według opinii, panującej w kółkach niemieckich nacjonalistów niema widoku, aby stosunek głosów, jaki się ujawnił przy drugim czytaniu ustaw Dawesa w parlamencie zmienił się w czasie trzeciego czytania. czwartek mają być zgłoszone poprawki do omawianych ustaw.

Poprawki nacjonalistów.

BERLIN, 28.VIII. (PAT). Frakcja nacjonalistyczna zgłosiła na dzisiejszym posiedzeniu partji do ustawy ramowej i do ustaw Dawesa rezolucję. Rezolucja ta wzywa rząd, aby najpóźniej w ciągu 2-eh lat uzyskał w drodze dalszych rokowań zmniejszenie obciążeń przewidzianych w planie Dawesa.

Zgłoszone równocześnie poprawki do ustawy ramowej oświadcza, że ustawa ta może wejść w życie po uzyskaniu zagwarantowanej układem pewności, że obszary okupowane poza granicami, przewidzianymi traktatem Wersalskim będą najpóźniej do dnia 20 stycznia 1925 r. opróżnione. Dalsze poprawki oświadcza, że ustawa niniejsza tak długo nie wejdzie w życie, dopóki rząd niemiecki nie odwoła formalnie oficjalną notą do państw sprzymierzonych narzuconego Niemcom traktatem Wersalskim przyznania się do winy za wybuch wojny.

Sprawy gospodarcze.

Podatki a długi hipoteczne.

Wielu z ziemian, którzy nie mogli spłacić Towarzystwa lub długów prywatnych, czy to ze względów etycznych, czy też braku gotówki, nie zdają sobie być może sprawy z położenia, w jakie ich postawi obecna ustawa o przewalutowaniu długów hipotecznych. Widząc obecnie układające się stosunki pieniężne w naszym kraju i pesymistycznie patrząc na przyszłość naszą gospodarczą, stwierdzić muszę, że i ten procentowo obniżony dług (wprawdzie zrozumieć nie mogę, dlaczego w rozmaitych skalach, dlaczego pieniądze dawane na hipotekę mają mieć różne wartości)—w przyszłości niejednego do ruiny doprowadzi.

O tem jednak później, narazie myśleć trzeba o tem, co dotknie tych, którzy długi mają, przy podatku majątkowym, ponieważ od długów mamy ten podatek także zapłacić. Stanowisko Ministerstwa Skarbu, jak dotąd, jest zupełnie wyraźnie — przy obliczaniu skali podatków—długów nie przerahowywać na tej zasadzie, na jakiej my go płacić będziemy musieli. Być może, że wprowadzając coraz to bardziej demokratyczne sposoby opodatkowania Ministerstwo Skarbu chciało ziemiaństwu pozostawić coś z pradawnych poglądów i zechce obliczać, jak to ongiś szlachcie poczołwy obliczał, kiedy do wartości swojej ziemi doliczał długi, twierdząc, że wówczas realną wartość osiągnie, bo gdyby jego ziemia tej wartości nie miała, toby mu na nią pieniędzy nie dawano. Słyszałem tę anegdotę b. dawno temu, dziś widzę ją przez Min. Skarbu w czyn wprowadzaną.

Ministerstwo Skarbu opiera się na obliczeniu w dn. 1 lipca 1923 r., twierdząc, że wówczas rozporządzenia o przewalutowaniu nie było. Mała pocięcha—płacić trzeba dziś, kiedy to rozporządzenie egzystuje, kiedy każdy z obciążonych liczyć się musi z zaplaceniem długu. Jak wygląda to na przykładzie: majątek mniej więcej 80 wlokowy, obciążony przedwojennym długiem 200.000 rb., oceniony został na 400.000 fr. zł. z potrąceniem według ówczesnego (z dn. 1 lipca 1923 r.) przerahowania 40.000 fr. zł. długu. Obecnie majątek ten winien jest 50

proc. t. j. 100.000 rb. złotych wraz z zaległymi procentami za lat 5 w wysokości 135.000 złotych rb., czyli 350.000 fr. zł. Rachunek prosty, że majątku osobistego właściciel ma 50.000 fr. zł. a płacić mu każą od 360.000 fr. zł.

Rozumiem dobrze, że Min. Skarbu jest wygodniej obliczać stan majątkowy płatnika, opierając się na podatku gruntowym, „wykładnicach”, „mnożnikach” etc., jednak,

Marsz. Piłsudski.

„Polska Zbrojna” zamieszcza list Marsz. Piłsudskiego:

Szanowny Panie Redaktorze! W numerze Pańskiego pisma z dnia 24 sierpnia ukazała się enuncjacja, powtórzona i w innych pismach, a związana w swej treści z moją osobą.

Wobec tego, że enuncjacja ta została wydrukowana bez jakiegokolwiek z mojej strony udziału i bez powiadomienia mnie o tem, musiałem się zjawić w tem ogłoszeniu niedokładności, niekiedy przykre dla mnie, co zmusza mnie do próby umieszczenia następującego sprostowania.

Po pierwsze: po mojem wystąpieniu z wojska w połowie zeszłego roku, jedyną propozycję powrotu do służby państwowej w wojsku którą otrzymałem, była nie czyja inna jak gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego, w końcu ubiegłego roku. Zgodnie z moim poglądem postawiłem mu warunki, które poza krótkimi rozmowami z nim samym były przedmiotem rozpraw, ułożonych ze mną z kilku członkami gabinetu p. Władysława Grabskiego w Belwederze. Zaznaczam że mowy tam nie było ani o Generalnym Inspektorze Armji, ani o jakichkolwiek jego funkcjach. Odpowiedź odmowną na moje warunki ze względów politycznych otrzymałem od Pana Prezesa Ministrów, Władysława Grabskiego przez Pana Ministra Miklaszewskiego, który w tym celu przybył do mnie do Sulejówka. Wszystkie więc inne określenia, w enuncjacji związane z wymienioną propozycją nie są zgodne z prawdą.

Po drugie: czuję się w obowiązku zaznaczyć dla uniknięcia nieporozumień, które mogą być wywołane dalszą treścią enuncjacji, że p. gen. dyw. Sikorski, obecny minister spraw wojskowych, wkrótce po objęciu przez siebie urzędu przysłał do mnie swój projekt organizacji najwyższych władz wojskowych z prośbą o moją ocenę i opinię co do tego projektu. Przesłałem Panu Ministrowi tę ocenę.

Ogólna treść mojej oceny była następująca: Projekt zdaniem mojem nie daje się zastosować w naszych warunkach, a samo sformułowanie funkcji trzech głównych osób—Ministra Spraw Wojskowych Szefa Sztabu i Generalnego Inspektora jest według mego zrozumienia o tyle niejasnym i nieodpowiadającym wymogom pracy wojskowej, że nie oprócz stałych tarć i sporów wyniknąć z tego nie może.

Czy projekt ten i w jakim stopniu został przez kogokolwiek zmieniony i w jakiej formie został do Sejmu wniesiony — nie wiem, gdyż nikt mnie o tem nie powiadał, dlatego też powstrzymuję

się od wypowiadania jakiegokolwiek o nim sądu. Znając jednak dotychczasowe próby ustalenia organizacji najwyższych władz wojskowych, muszę przypuszczać a priori, że i te ostatnie próby, czynione w dodatku bezemnie, nie odpowiadają moim poglądom, gdyż dotąd spotykałem się prawie zawsze ze sprzeciwem w tej sprawie.

Władysław Froelich.

Proszę przyjąć Szanowny Panie zapewnienie wysokiego szacunku, z jakim pozostaję

J. Piłsudski.

Jak widać z powyższego listu Marsz. Piłsudski nie zamierza powrócić do służby czynnej, gdyż nie chce się zgodzić na projekt organizacji władz wojskowych opracowany przez gen. Sikorskiego.

Kongres nauczycielski.

WARSZAWA, 28. VIII. (PAT). Dziś o g. 2 przed południem w sali Komisji Edukacyjnej Zamku Królewskiego w obecności p. prezydenta Rzeczypospolitej, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli rządu, sejmu i senatu, oraz licznych delegatów zagranicznych i polskich otwarty został II międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich.

Przy stole prezydjalnym zasiadł komitet organizacyjny, w osobach prof. Romera, przewodniczącego kongresu, p. Claviera red. Bulletinu Internationales i Kazimierza Zdzierskiego, sekretarza kongresu. Otwarcia kongresu dokonał p. prezydent Rzeczypospolitej.

Następnie przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. Romer przedstawił zarys naszych dziejów podkreślając rolę Polski jako obrońcy cywilizacji zachodniej.

Dalej przemawiał minister W. R. i O. P. p. Miklaszewski witając kongres, przy czym podkreślił na wstępie iż kongres ten odbywa się w kraju, który oddawna już poświęcił uwagę sprawom wychowania publicznego. Głównym tematem kongresu ma być jedne z najbardziej aktualnych zagadnień — to ordynacja różnych rodzajów szkolnictwa.

Następnie zabierali głos zagraniczni delegaci, składając kongresowi życzenia owocnej pracy i wyrażając jednocześnie podziękowanie za gościnę.

Po zamknięciu posiedzenia o g. 1-ej delegaci udali się pod pomnik Mickiewicza u stóp którego złożyli wieńiec, o g. 1-ej m. 40 odbył się obiad, o godzinie zaś 3-ej m. 30 w sali Rady Miejskiej rozpoczęły się obrady naukowe. Po odczytaniu szeregu referatów wywiązała się dyskusja nad wysuniętymi tematami.

Imperjalizm S. S. S. R.

Wywiad z ministrem Sikorskim.

WARSZAWA, 27. VIII. (PAT).

„Kurjer Warszawski” ogłasza wywiad z p. ministrem wójcyn gen. Sikorskim w sprawie pacyfikacji pogranicza wschodniego. P. minister Sikorski zaznaczył między innymi, że motywem napadów dywersyjnych na naszej granicy wschodniej należy szukać zewnątrz i to w Rosji sowieckiej na wielką, a w Kowieńszczyźnie na mniejszą skalę. Tradycja dawnego imperjalizmu nie umarła jeszcze w Rosji, i także jej obecnym przewodnikom sięgać po ziemię, rzekomo rosyjskie, dokąd ostatnio Rakowski zaliczył Wschodnią Małopolskę.

Drugim powodem organizowania wypadów na nasze terytorjum jest dążenie rządu sowieckiego do wywołania światowej rewolucji, której rezultatem ma być narzucenie światu ustroju komunistycznego. Ostatnie wypadki, zaszły w województwach wschodnich są jakby objawem logicznie obmyślanej i konsekwentnie realizowanej akcji, mającej przeciwpaństwowe i przeciwspołeczne cele na oku. Bezpośrednim momentem tej akcji ma być obniżenie prestiżu Rzeczypospolitej Polskiej na Wschodzie, oraz wpojenie w ludność niepolską przekonania o słabości i niestałości rządów polskich, wreszcie niedopuszczenie do zespolenia Kresów z resztą państwa polskiego; w tym celu usiłują Sowjety uczynić stan bezpieczeństwa na pograniczu plynym i przygotować sobie teren dla przyszłej wojny, podczas której ochcą nową Polskę zwańczyć w samej Polsce.

Zdaniem p. ministra ogólne kierownictwo tej akcji leży w ręku Głównego Urzędu Politycznego, któremu podlegają kierownicy ośrodków w Mińsku i Kijowie. Całe pogranicze nasze jest podzielone na 2 części: północną i południową. Kierownikiem akcji północnej jest Mucha-Michałski, a południowej — Tiutiunnik. Od strony litewskiej po zarządzeniach rządu polskiego z ostatnich miesięcy akcja dywersyjna ustała, jakkolwiek znane są litewskie oddziały dywersyjne, które nie uległy zlikwidowaniu.

Najlepszym kupującym jest wieśniak

Kto z panów kupców zechce zjednać sobie Klientelę wiejską, zawsze posiadającą gotówkę, niech poda ogłoszenie w tygodn. ludowym

„DZWONNIK”
za pośrednictwem
Biura Reklamowego
w WILNIE
ul. Mickiewicza 4, telefon 228.



Szanujący swój czas

Korzystają zawsze z usług

Biura Reklamowego

w Wilnie

ul. A. Mickiewicza 4, tel. 228

w którym ogłaszający się znajduje praktyczną radę:

jak ułożyć ogłoszenie,
do którego pisma podać,
w jakim miejscu umieścić
i t. p.

Za poradę się nie płaci.

Kosztują nie drożej niż w Redakcji
a zaoszczędza znacznie fatygi
oddając w

Biurze Reklam
ogłoszenia do wszystkich pism
polskich,
rosyjskich
i żydowskich
codziennych i tygodniowych.

Warunki najdogodniejsze

Stałym klientom znaczne
rabaty

Najtańsze źródło zakupów z
pierwszej i jedynej na Kresach
— Fabryki szczołek i pedzli —
B-ci Symonowicz i S-ka
WILNO, ul. Tatarska Nr. 6.
||| Produkcja maszynowa. |||

TEATR POLSKI (Lutnia)
ostatnie występy H. Ordonówny i J. Janusza
D z i s
Małżeństwo Fredeny
Komedja A. Picard'a i Jager-Smidta.
Początek o godz. 8-ej

TEATR WIELKI
Ostatnie dni opery wileńskiej i ostatnie występy
S. Gruszczyńskiego i M. Janowskiego
D z i s
„Cavalerja Rusticana”
opera w 1 akcie MASCAGNI'EGO
i
„Pajace” opera w 2—ch aktach.
LEONCAVALLA
Początek o godz. 8-ej wiecz.
Jutro w sobotę
„Żydówka”
Opera w 5 aktach Helevy'ego

Ryskie wspomnienia.

XI.

Niedziela 10 października.

Ranek dzisiejszy zeszedł obu delegacjom pokojowym na ostatecznym ustaleniu reszty punktów traktatu. W dalszym ciągu nie wzywano wcale przedstawicieli Kresów do udziału w tych pracach.

Z wiadomości, jakie zdobyliśmy od sekretarzy poszczególnych komisji, wypada, że delegacja polska nie wprowadziła żadnych większych zmian do projektu, który był rozważany w komisjach; nie uwzględniała ona również naszych dezhydratów, złożonych jej w naszych (Krzyżanowskiego i moich) licznych deklaracjach. Żądania nasze, dotyczące już nie zasadniczych spraw granic, a tylko uwzględniające potrzebę zabezpieczenia Polakom kresowym, pozostającym w Rosji, bezpieczeństwa życia i wolności, oraz nietykalności ich mienia, — zostały przez delegację polską zlekceważone najzupełniej. Wszystkie nasze uwagi i prośby, skierowane w tej sprawie tak do gremjum delegacji, jak do poszczególnych jej członków, nie odniosły żadnego skutku. Zbyto nas frazesami w rodzaju takich: „pol-

ska nie może rozbić traktatu pokojowego w obronie praw obszarów”, lub „nie możemy upominać się u bolszewików o takie przywileje dla Polaków, których nie możemy dać bolszewikom u siebie w Polsce” i t. p.

Faktem jest niezbitym, że nikt z tych panów nawet nie próbuje upomnieć się o prawa kresowych Polaków wobec delegacji bolszewickiej. Gdy wskazywałem Grabskiemu na to, że takie lekceważenie kresowców ubliża godności Polski, która przecie każeła trwać tym ludziom na stanowisku w przeciagu lat niewoli a dać nie chce upomnieć się o nich przed Rosją, odpowiedział mi Grabski, że teraz nie jest po temu odpowiednia chwila, że można będzie to zrobić, układając ostateczny traktat pokojowy. Grabski nie chce zrozumieć, że sytuacja militarna Polski nie będzie już w chwili podpisywania ostatecznego traktatu pokojowego tak pomyślna, jaką jest dzisiaj i że wskutek tego niepodobniestwem będzie upominać się później o to, co możnaby z łatwością od Sowietów otrzymać.

Dziś podczas obiadu generał Kuliński otrzymał sensacyjną wiadomość telegraficzną z Warszawy. Brzmi ona:
Generał Żeligowski, b. dowódca

dywizji w korpusie gen. Dowbora-Muśnickiego, późniejszy dowódca wojsk polskich na południu Rosji, ostatnio dowódca i dywizji Litewsko-Białoruskiej, wypowiedział posłuszeństwo Naczelnemu Dowództwu i wraz z wojskami swej dywizji, — złożywszy uprzednio nacoz. Piłsudskiemu podanie o dymisję—wyruszył w kierunku Wilna, zajętego przez Litwinów. Gen. Żeligowski w swej depeście, przesłanej naczelnemu wodzowi armji polskiej, telegrafuje, że nie jest w stanie znieść dłużej w milczeniu wieści o znęcaniu się Litwinów nad Polakami w Wilnie, i że, jako syn ziemi Wileńskiej, poczuwa się do obowiązku stanąć w obronie rodaków swoich, zamieszkałych nad Wilją.

Nie potrzebuje dodawać, z jaką radością przyjęliśmy tę wiadomość. Wieczorem byliśmy na odczyt „O Piłsudskim”, wygłoszonym przez kierownika polskiego biura prasowego w Rydze, p. Cynarskiego. Odczyt zgromadził dużo osób ze sfer polskich robotniczych w Rydze i był wysłuchany z wielkim zaciekawieniem. Po odczyt dziewczynki ze szkoły polskiej śpiewały pieśni narodowe.

Wtorek, 12 października.

Dzień wczorajszy został poświę-

cony przez obie delegacje pokojowe (polską i rosyjską) przygotowaniem technicznym: tomaczono traktat na język ukraiński, przepisywano go, przykładano pieczęcie, słowem czyniono przygotowania do dzisiejszego uroczystego posiedzenia, na którym traktat został podpisyany wobec publiczności, przedstawicieli zagranicznych misji i dziennikarzy.

Ponieważ wszystkie te czynności czyniły udział nasz, przedstawicieli Kresów, zbydnym, przeto postanowiliśmy użyć czas wolny na zwiedzenie Rygi.

Wracam jednak do spraw aktualnych.

Dalsze depeze, które wczoraj w postaci komunikatów sztabowych nadeszły z Warszawy, przyniosły wiadomość o zajęciu przez gener. Żeligowskiego Wilna. Oczywiście, witano go tam (w piątek po południu) z ogromnym entuzjazmem. Sformował się rząd tak zw. „Litwy Środkowej”, do którego weszli: Witold Abramowicz, Szopa, Zasztowt, Iwanowski i Engiel. Skład rządu wskazuje na to, że górują w nim „federaliści” nad „aneksjonistami”.

Prasa tutejsza, zwiastująca rosyjskie „Siewodnia” odnosi się do Żeligowskiego nieprzychylnie, nazywając go polskim „Bermontem”.

Wogóle mamy wrażenie, że Łotysze obawiają się zbyt niespodziewanych dla nich sukcesów polskich na Litwie i Białorusi; wydaje im się czemuś, że Polska może z kolei sięgnąć po Letgaję.

Dzień dzisiejszy przeszedł pod znakiem sensacji, jaką jest fakt podpisania traktatu.

Niepodobna ze smutkiem nie uważać, że delegacja polska uważa traktat ryski za wielką zdobycz. Zapomnia się o tem, że właściwie jest to dzień wyrzeczenia się przez Polskę ziem, które Rosja zabrała niegdyś na mocy pierwszego i drugiego rozbioru, że jest to właściwie sankcjonowanie nowego podziału, tem haniebniejszego, że nie jest ono bynajmniej wywołane militarną koniecznością, w jakiej znalazł się mogła Polska po lipcowej klęsce. Owszem, Polska ma możność poddyktowania Rosji w tej chwili takiego traktatu, jaki odpowiadałby i jej tradycjom historycznym i zadaniam cywilizacyjnym... Niestety! Delegacja polska nie chce tego uczynić, i nie czyni dlatego, że, mówiąc szczerze, w Polsce brak jeszcze zrozumienia doniosłości sprawy Kresów wschodnich. Kresy te w przeciagu lat niewoli dawały Polsce wartości pierwszorzędne,

Z kraju.

List z Grodna.

"Pora letnia" w Grodnie. — Dwie uchwały Rady Miejskiej—Kłopoty teatralne.

Sezon ogórkowy, zamianowany w Grodnie na „letnią porę” ma się nareszcie ku końcowi. Tu i ówdzie zjawiały się pierwsze jaskółki zapowiadające rychły powrót do pracy ludzi po wywczasach w Łosośnej lub innej jakiejś podmiejskiej miejscowości nad piaszczystymi brzegami Niemna. Przedewszystkiem więc Rada Miejska sygnalizowała koniec „letniej pory” dwiema o doniosłym znaczeniu dla miasta uchwałami, które o ile zostaną zrealizowane przyczynią się ogromnie do podniesienia kulturalnego poziomu miasta.

Pierwszą z nich było uchwalenie podania do Ministerstwa o przejęcie Starego Zamku w Grodnie na cele reprezentacyjne i kulturalno-oświatowe. Zamek znajduje się obecnie w rękach instytucji wojskowej, która traktuje go jako kasyno i hotel oficerski, choćby nawet częściowo jako budynek reprezentacyjny. Jednak tylko jako wartość używalności doraźnej, nie zaś zabytek historyczny, nie może myśleć i dbać o przywrócenie jego pierwotnego wyglądu, który wielce różnił się od koszarowego stylu doby dzisiejszej.

Rząd rosyjski, w skrupulatnej swej dbałości o zacieranie śladów polskości, szczególnie nacisk kładł na podobne zabytki naszej kultury jak Zamek, dzięki czemu zatarte wapnem zostały bezcenne freski, zamurowane strzelnice, nadające charakter budynkowi, oraz dokonane przeróbki deformujące i karykaturujące wspinały gmach o pewnej czystości architektonicznej.

Następnie, o ile w czas nie zostaną rozpoczęte roboty w celu umocnienia skarp i łochów oraz nie będą poczynione pierwsze zabiegi przeciwko osuwaniu się góry do Niemna, pozostałe resztki Zamku grozi zawalenie się, jak to było z zamkami skrzydłami.

Przejęcie Zamku dla celów kulturalno-oświatowych umożliwiłoby przeniesienie Muzeum Państwowego mieszczącego się w chwili obecnej w kilku ciasnych pokojkach przy Starostwie. Muzeum to nie może dostatecznie rozwinąć, rozłożyć i usystematyzować posiadanych zbiorów, a co gorsza, dzięki ciasności skazane jest na martwość, nie mogąc rozwinąć należytej akcji nie tylko w podjęciu poszukiwań cennych zbiorów, ukrytych po rozmaitych miejscowościach i wprost kątach, lecz nawet zabrać i przyjąć tych bezcennych zbiorów, które przez ludzi dobrej woli zostały już Muzeum przekazane i które czekają zmiłowania Bożego, aby znaleźć wieczne, godne swej wielkości pomieszczenie.

Władze wojskowe zapewniły, że z chwilą dostarczenia im przez miasto odpowiednich lokali dla przeniesienia mieszczących się tam instytucji, zamek opróżnią. Sprawy komplikuje tylko żądanie zwrotu sum za poczynione remonty przez władze wojskowe w pomieszczeniach zamkowych. Suma ta jest bardzo poważna i trudno przypuścić czy wobec krytycznego stanu finansów

miejskich będzie ona mogła być pokryta. Jest to jedna z ważniejszych przeszkód do objęcia Zamku po zatwierdzeniu uchwały przez właściwe władze.

Druga uchwała wiąże się ściśle z pierwszą. Dotyczy ona przyjęcia przez miasto zbiorów grodnianina p. Żywno składających się z kolekcji wykopalisk, minerałów, ptaków wypchanych, owadów i umieszczenia ich na Zamku. W ten sposób dzięki ofiarności p. Żywno powstanie Muzeum Miejskie.

Rada miejska, która w tych dwóch wypadkach wykazała wiele troskliwości o kulturalną stronę życia miasta, w sprawie teatru bynajmniej tem się nie odznaczyła.

Grodnianin.

KRONIKA

PIATEK
29 Dnia
Sc. ś. Jana
Jutro
Róży Lit.

Wschód słońca 4 g. 51 m.

Zachód . . . g. 18 m. 38

WILEŃSKA.

— (1) Wstrzymanie eksmisji dzierżawców gruntów. W N 73 „Dziennika Ustaw” ukazała się ustawa w przedmiocie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki i położonych w obrębie miast, miasteczek, wsi i osad na obszarze Ziemi Wil. i innych województw wschodnich.

Eksmisja zostaje wstrzymana do dnia 1 kwietnia 1926 roku. Opłata dzierżawy w tym okresie wynosi 1 złoty za każdego rubla, płaconego w roku 1914.

— (2) Rejestracja mienia osób nieobecnych. Jak się dowiadujemy, Główny Urząd Likwidacyjny ma przeprowadzić rejestrację, względnie ustalić stan, znajdującego się na obszarze Ziemi Wil. i województw wschodnich mienia osób nieobecnych, uznanych za zaginione lub za zmarłe.

Jednocześnie będzie przeprowadzona rejestracja mienia, znajdującego się w zarządzie, ustanowionym przez b. okupantów lub przymusowym zarządzie państwowym, mienia, należącego do osób prawnych, pozbawionych możliwości wykonywania swych praw oraz mienia, przechodzącego na własność skarbu polskiego na zasadzie traktatu Ryskiego.

— (3) Nowy podatek gminny. W myśl ustawy o wprowadzeniu niektórych zmian o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, ogłoszonej w „Dzienniku Ustaw” (N 73), gminy wiejskie w był. zaborze rosyjskim mogą pobrać w drugim półroczu r. b. samostany podatek od gruntów, przemysłu, handlu i budynków.

Ogólna suma tego podatku nie może przewyższać rzeczywistego deficytu w budżecie gminnym na rok 1924, a z drugiej strony nie może być wyższą sumy złotych, równej ilości dziesięciu, opodatkowanych na rzecz gminy, czyli, innymi słowy, podatek wynosić będzie około 1 złotego od dziesięć i będzie tem niższy, im większa suma pobrana będzie od przemysłu, handlu i budynków.

Jednocześnie ustawa powyższa kasuje podatek od lokali w gminach

wiejskich, który o ile już był pobrany, winien być zaliczony na poczet nowego podatku gminnego.

— (4) Rozszerzenie prawa sprzedaży majątków w związku z podatkiem majątkowym. Ustawa, ogłoszona w N 73 „Dziennika Ustaw” zezwala płatnikom podatku majątkowego, posiadającym ordynacje lub majątki ziemskie, związane węzłem substytucji powierniczej albo innymi ograniczeniami stałymi własności, na sprzedaż z tych majątków w drodze parcelacji części obszarów użytków rolnych, cena sprzedażna których płatna przed aktem kupna nie przewyższa sumy, potrzebnej dla uiszczenia podatku majątkowego.

Należność sprzedażna po potrąceniu kosztów pomiarów i planów winna być wpłacona do kasy sądów lub notariusza, sporządzającego akt.

Udzielenie zezwoleń należy do właściwego urzędu ziemskiego.

Wzmiankowane grunta mają być sprzedawane przedewszystkiem bezrolnej i małorolnej ludności.

— (5) Przepisy budowlane. Nr 73 „Dziennika Ustaw” zawiera ustawę w sprawie zmiany niektórych przepisów budowlanych, które, między innymi, dotyczą przeważnie zmiany trybu udzielenia zezwoleń, ustalając odstępy między budowlami ogniotrwałymi—8 metrów i ogniotrwałymi—30 metr.

Odstępy maksymalne mają za stosowanie bezwzględnie w nowo zakładanych wsiach i zagrodach.

— Egzaminy dojrzałości dla eksternów przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego rozpoczyna się dnia 30 września r. b. Podania o dopuszczenie do egzaminu, z załączeniem dwu fotografii, życiorysu, metryki urodzenia i kwitu Kasy Skarbowej na opłaconą należność w wysokości 40 złotych, składać należy do Kuratorjum (ul. Marii Magdaleny 2) do dnia 15 września.

— (6) Zawsze coś przeszkadza. Magistrat nie ma szczęścia do prędkiego załatwienia pilnej sprawy komunikacji tramwajowej na Antokol. Już od maja obiecuje za parę tygodni puścić tramwaj. Do połowy sierpnia nie mógł znaleźć źródła nabycia motorów. Wreszcie nabył, ale tylko jeden motor zamiast niezbędnych dwóch, lecz nie puszcza tramwaju i z tym motorem, bo z powodu burz i niepogody siły tech-

„Polska Składnica Galanteryjna”
wł. FRANCISZEK FRILCZKA Wilno, Św.-Jańska Nr.6. Tel. 646
Hurtowy Skład Towarów Galan- Najtańsze Polskie Źródło Kupna
teryjnych i Norymberskich || Niciej i Pożożoch
Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.
Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

Od dnia 31 sierpnia b. r. w cukierni
Bolesława Sztralla Mickiewicza,
róg Tatarsk.
codziennie koncertować będzie od godziny 6-ej wieczorem
znakomity kwintet smyczkowy.

CIWADZE
Pp. LEKARZY I DENTYSTÓW
W celu ułatwienia Panom Lekarzom ogłaszania się w „Słowie”, wprowadza się od 1-go września specjalny dział adresowy pod ogólnym nagłówkiem
„Pomoc lekarska”
z podziałem na specjalności, przy umieszczeniu takowych codziennie bezpośrednio za tekstem
Opłata wynosić będzie miesięcznie
tylko 30 złotych
Zamówienia prosimy nadsyłać do
Biura Reklamowego w lokalu „Słowa”
ul. Ad Mickiewicza 4.

niczne zostały zajęte poprawianiem dróg.

Ławnik, szef wydziału technicznego Magistratu, inż. Piegutkowski pocieszył interpelantów, że jeżeli tramwaj nie będzie gotów do jesieni, to pójdzie w zimie.

— Egzaminy dla eksternów z kursu klas sześciu w terminie jesiennym przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego rozpoczyna się dnia 22 września r. b. Podania o dopuszczenie do egzaminu, z załączeniem dwu fotografii, życiorysu, metryki urodzenia i kwitu Kasy Skarbowej na opłaconą należność, składać należy w kancelarji Gimnazjum Państwowego im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie do dnia 15 września r. b.

— (7) Sprawa budowy okręgowej stacji elektrycznej. W d. 27 sierpnia odbyło się pierwsze posiedzenie podkomisji, wyłonionej z komisji miejskich finansowej i technicznej, w sprawie budowy stacji elektrycznej.

Przewodniczącym podkomisji został wybrany dr. Dembowski.

Komisja zajęła się rozpatrzeniem przygotowanego przez Wydział Techniczny Magistratu materiału, po rozpatrzeniu się w którym będzie mogła wyrazić swoją opinię co do propozycji „Elektrokresu”.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Budżet miejski wniesiony na porządek dzienny obrad Rady przed dwoma z górą tygodniami nareszcie został rozpatrzony i uchwalony na wczorajszym posiedzeniu. Jak wiadomo poprzednie posiedzenia Rady nie mogły dojść do skutku z powodu braku kwalifikowanego quorum, które nareszcie szczęśliwie stworzono.

Czyś zgubił?
dowód osobisty
książeczkę wojskową
kartę odroczenia
pozwolenie na broń
lub inne dokumenty,
szukaj za pośrednictwem
Biura Reklamowego
w WILNIE
ul. Ad. Mickiewicza 4, tel. 228
wprost Izby Skarbowej.

Dyskusja nad budżetem przeciągnęła się do późna w noc. Przeciwni budżetowi przemawiali radni Rudnicki, Godwod i Studnicki, pozem radny Godwod zgłosił wniosek przeciwko uchwaleniu budżetu. Wniosek radnego Godwoda odrzucono. Opowiedzieli się za nim tylko radni Zaszczytowski i Studnicki.

Następnie Rada Miejska przyjęła budżet większością głosów przeciwko trzem.

— **Uzdrowisko akademickie.** Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie najmniejszym zawiadaniem, członków Towarzystwa, iż poczynając od dnia 29 b. m. przyjmowane są

wartości moralne, które uratowały ducha polskiego w jego wszystkich przejawach. Dość wspomnieć imiona Kościuszki, Mickiewicza, Słowackiego, Żana, Moniuszki, Traugutta, a wreszcie Piłsudskiego. Bez nich nie byłoby dziś Polski! Niestety, skoro Polska już jest, jej szerokie masy uważają sprawę wartości duchowych i moralnych za rzecz mniejszej wagi (dowodem skład Sejmu Ustawodawczego); natomiast, szukają wartości materialnych, widząc w nich siłę i potęgę kraju. Stąd Polska gotowa jest dziś walczyć o węgiel słaski, zboże poznańskie, port gdański; ale nie jest zdolna walczyć dłużej o ojczyznę swych wielkich ludzi, uważając, że — narazie przynajmniej — sprawa ta jest mniejszej wagi.

Czy uwagi moje są słuszne? Nie wątpię, że niejednym z zwolenników — tak zw. „endeckiego” programu zaprzeczyłby mi, jednakże jestem przekonany, że jednakże a bezstronne zbadanie dzisiejszej ideologii państwowości polskiej potwierdziłoby moje twierdzenie.

P. Dąbski i jego sekretarz byli dziś ogromnie zajęci sprawą pióra, którem p. Dąbski i inni członkowie delegacji polskiej podpisują traktat. Zapomniano przywieść złote pióro z Warszawy; trzeba więc było cho-

ciażby w Rydze kupić takie pióro. Okazało się, że złote pióro w Rydze znaleźć nie można. Obstalowano więc srebrne-pożłaczone...

Tomaczył mi sekretarz p. Dąbskiego, że Joffe będzie podpisywał traktat piórem brylantowym, którem podpisał już kilkanaście traktatów pokojowych! Podobno p. Dąbski był mocno niezadowolony, że obsadka pióra, obstalowanego przez p. sekretarza, jest zielona zamiast mieć barwę amarantowo-białą!... Słowem, szereg niepowodzeń!... Biedny prezes delegacji!..

Posiedzenie uroczyste miało się rozpocząć o 5 po południu. Rozpoczęło się jednakże o parę godzin później.

Plac przed „ozarnogłowcami” natoczony. W przedsiönku tego historycznego domu pełno korespondentów (oczywiście przeważają żydzi). Zbieramy się w pokojach na dole, przeznaczonych dla delegacji polskiej (tu również odbywały się posiedzenia naszych polskich komisji). Delegaci sowieccy zbierają się w swoich pokojach na górze, obok dużej sali posiedzeń. Duża sala napelniona publicznością; w jej gronie jest również przybyła świeżo delegacja polska od powiatu Dziśnieńskiego, złożona z czterech

„szaraczków”; przyjechali prosić delegację polską o przyłączenie ich do Polski, okazuje się jednak, że mogą już podziękować za spełnienie ich życzeń.

Do sali przybywa około 7 delegacji sowieckiej. Delegacja polska przybywa o jakichś 7—10 minut później, co wywołuje zniecierpliwienie na twarzach Joffego i jego kolegów. Wchodzi delegacja polska, zajmując miejsca od strony drzwi wejściowych przy długim stole, ustawionym pośrodku wzdłuż sali (stół ten stał zresztą przez cały czas posiedzeń obu delegacji wspólnych). Po środku stołu vis-avis siebie siadają Joffe i Dąbski.

Posiedzenie otwiera Joffe, odczytując z arkusza przygotowaną wcześniej mowę, w której wyraża radość z zakończenia długotrwałej wojny, wyraża przekonanie, że pokój przyniesie obu narodom szczęście i rozkwit, proponuje przystąpienie do odczytania tekstów rosyjskiego, polskiego i ukraińskiego traktatu. Odpowiada Dąbski. Treść jego mowy, oczywiście, jest właściwie powtarzaniem mniej więcej tych samych myśli, które wypowiedział Joffe; prezes delegacji polskiej kończy swe przemówienie podziękowaniem dla Łotwy i Rygi za gościnę, udzieloną konferencji

pokojowej. Joffe widzi, że przeczytał ze swej strony dopełnić aktu kurtuazji w stosunku do kraju i miasta, w którym toczyły się układy; to też zabiera głos znowu, dziękując za gościnę.

Rozpoczyna się dość długo, bo przynajmniej godzinę trwające odczytywanie tekstów traktatu. Najpierw Joffe czyta tekst rosyjski, potem Dąbski czyta tekst polski, wreszcie Manuilski odczytuje tekst ukraiński. Podczas odczytywania tego ostatniego tekstu dają się zauważyć ironiczne uśmiechy po stronie bolszewickiej. Widać, że sami bolszewicy nie traktują poważnie ani Ukrainy, ani jej języka. Po odczytaniu tekstów strony przystępują do położenia podpisów na traktacie. Joffe zamiast brylantowego, wyciąga z kieszeni tak zw. wieczne pióro i bez wielkiej ceremonij kładzie nim swoje podpisy. Inni członkowie delegacji rosyjskiej podpisują traktat zwykłą stółką woskową drewnianą. Tylko p. Dąbski i delegaci polscy podpisują „akt historyczny” srebrnym piórem, wydobytym ze specjalnego futerału... „Risum teneatis, amici!”

Fotografowie przy świetle magnesjowem dokonywują zdjęć delegacji. Na tem, właściwie, kończy się uroczyste posiedzenie...

W chwilę podpisywania traktatu stałem za Barlickim, Wasilewskim i Grabskim. Sledzący na vis-a-vis ich Leszczyński, komisarz polski w rządzie sowieckim, rozpoczął rozmowę z nimi co do terminu ratyfikacji traktatu, przyczem utrzymywał, że u nich sprawa ta załatwioną będzie b. prędko przez WCIK. Gdy wstawano od stołu Barlicki i Wasilewski (socjaliści) podali ręce Leszczyńskiemu. Grabski również nie omieszkał uściśnić dłoni temu panu, który przecież był właściwie sprawcą śmierci braci Lutosiawskich i setek, a może i tysięcy pomordowanych w Rosji Polaków.

Wieczór dzisiejszy zakończyło przyjęcie w misji wojskowej polskiej, urządzone przez szefa tej misji, majora Myszkowskiego, dla delegacji polskiej, jej ekspertów, oraz przedstawicieli lotewskiego i aljanckich rządów, prasy etc.

Miroslaw Obieziercki.

D. C. N.

zglaszenia i zapisy na miesiac wrzesien na wyjazd do Uzdrowiska Akademickiego. Zapisy uskuteczni Sekretariat Br. Pom. w poniedzialek, srody i piatki w godz. od 7-ej do 9-ej wiecz.

— „Mensa Akademicka” przy ulicy Bakszta Nr. 11 po gruntownym odremontowaniu wznowila swa czynnosc. Obiady wydawane sa codziennie od godziny 1 min. 30 do godz. 4 min. 30 po pol.

— Rewja wczorajsza wojsk zalogi Obozu Warownego wrocnych z cwiczen letnich wypadla imponujaco. Zmasowanym na placu Lukiskim pułkom, w liczbie dawno w Wilnie nieogladanej, przypatrywaly sie tłumy publiczności z żywym zajęciem.

Po mszy polowej wstapil na mównice J. E. ks. biskup Bandurski dajac wyraz zarowno uczuciom zolnierskim jak obywatelskim — jak on to tylko potrafi, z takim ogniem, z taka zarliwoscia patrzyly i slugi Bozego zarzem. Nabozenstwo zakonczylo zaintonowaniem przez orkiestre hymnu „Boze cos Polske”.

Defilade przyjmowal gen. Rydz-Smigly u wylotu ulicy 3-go Maja, w otoczeniu przedstawicieli wladz cywilnych z p. St. Rzewuskim, zastepujacym delegata Rządu, przedstawicieli miasta pod przewodem p. prezidenta Bankowskiego i p. wiceprezidenta Lokuciewskiego oraz generalicji wojskowej.

TEATR I MUZYKA.

— Ostatnie dni opery wileńskiej. Dzisiaj w wieczór St. Gruszczyński po raz ostatni spiewa „Canta” w „Pajacach”. Przedstawienie dopełni „Cavaleria” z drugim naszym gościem warszawskim M. Janowskim. Jutro w sobotę z występem St. Gruszczyńskiego dyrekcja zapowiada (również ostatni raz) „Żydówkę”, księżka spiewa gość warszawski M. Janowski; rolę zaś tytułową — p. Krużanka.

W niedzielę — pożegnalne przedstawienie naszej opery; dana będzie z udziałem St. Gruszczyńskiego i M. Janowskiego „Carmen”, poczem teatr operowy będzie zamknięty.

— Ostatnie występy H. Ordonówny i J. Janusza. Nasz goście H. Ordonówny i Jan Janusz dzisiaj i jutro wystąpią jeszcze w doskonałej komedji „Malżeństwo Fredy”.

— Występy W. Brydzickiego. „Tajfun” Lengyel’a — sztuka, daje obfitym pole do popisu dla wykonawcy roli bohatera sztuki japończyka Tokeramono. Premiera „Tajfuna” w poniedziałek.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— I takie siostry bywają... Dn. 28 bm. podczas sprzeczki z siostrą została uderzona dzbaniem w głowę 29 l. Benecjan Wasz-

kans (Jatkowa 4). Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— Niefortunny upadek. Dn. 28 b. m. spada z dachu i złamała sobie nogę 20 l. Janina Darowska (Poplowska 13). Poszkodowaną pogotowie odwiozlo do szpitala żydowskiego.

— Pobicie. Dn. 27 bm. podczas bójk odbito kawał nosa Stefanowi Sztenbergowi (Lidski zauł. 13). Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pomocy.

— Podpalenie. We wsi Zamoszje gm. Głębokiej pow. Dziśnieńskiego wskutek podpalenia spłonął dom mieszkalny oraz stodoła ze zbożem na szkodę Sergjusza Jankowicza. Straty wynoszą 3 t. zł.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Wybuch granatu w Cytadeli w Warszawie. We srode 26 b. m. o godz. 8 w. w jednym z budynków, mianowicie Nr 63, w Cytadeli, w którym się mieści szkoła podoficerska 80 pułku piechoty strzelców kanfowskich, podczas demonstracji w sali szkolnej eksplodował granat ofensywny, niemiecki. Siła wybuchu była straszna. Odlamki granatu rozproszyły się po całej sali, przy czem zostało zranionych 13 szeregowców i 1 kapral, wszyscy z wyżej wymienionego pułku 80.

Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe oraz pogotowie z komendy miasta, które rozpoczęły opatrunki ranionych.

— Tajemniczy arsenał broni w Radomiu. W srode wladze bezpieczeństwa wykryly w Radomiu w jednym z domów prywatnych kilkanaście karabinów i amunicję. Karabiny te ukryte były na strychu.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że arsenał ten należał do niejakiego Francuza, którego aresztowano.

Dotychczas jednak nie stwierdzono, czy znaleziona broń jest wyłącznie własnością aresztowanego, czy też należy do jakiejś tajnej organizacji. Dodać należy, że karabiny te, jak się okazuje są najróżniejszych systemów. Broń skonfiskowano. Śledztwo w toku.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Delegacje przemysłowców śląskich u min. Kiedronia. W dniu 27 sierpnia r. b. p. minister przemysłu i handlu Kiedroni przyjął w osobnych grupach delegacje przemysłu hutniczego kopalni zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego oraz przemysłu naftowego. Przemysłowcy górniczy i hutniczy wskazali na trudne położenie swoich zakładów, które wobec zmian zapowiadzia-

nych ostatnio w ustawodawstwie socjalnym na Górnym Śląsku oraz wobec konkurencji zagranicy a w szczególności Niemiec, pracujących naogół 10 godzin, znajdują się jakoby w sytuacji bez wyjścia. Przemysłowcy ci otrzymali zapewnienia, że co do ulg podatkowych, celnych i t. p. udzielonych przemysłowi śląskiemu postulaty ich będą jak najżyczliwiej traktowane.

Co się tyczy przedłużenia dnia pracy do norm śląskich, to w chwili obecnej o uwzględnieniu go mowy być nie może, a tembardziej, że nie jest wykluczonem, że przy pertraktacjach w Genewie podczas obrad zgromadzenia Ligi Narodów łącznie z przyjęciem planu Dawesa, przedstawiole Anglii i Francji wywarą należyty wpływ na Niemcy celem zmuszenia ich do powrotu do 8 godzinnego dnia pracy. W ten sposób automatycznie i na Górnym Śląsku 8 godzinny dzień pracy zostałby przywrócony.

Przedstawiciele przemysłu naftowego wskazali na kryzys, jaki przechodzą zakłady naftowe i zakomunikowali rządowi swoje usiłowania celem stworzenia wspólnej organizacji handlowej, mającej zaopiecznić niezmierzonym warunkom targu wewnętrznego. Stworzenie tej organizacji i zapobiegłoby jakoby dalszym redukcjom robotników i urzędników w przemyśle naftowym, które to redukcje w razie niedojścia do skutku tej organizacji (syndykat) byłyby niuniknione, i co zatem idzie w najbliższym czasie nastąpiłoby bardzo znaczne obniżenie produkcji naftowej.

NADESŁANE.

— Egzamina jesienne w Liceum im. Filomatów odbędą się 1 i 2-go września. Zapisy przyjmuje kancelaria szkolna codziennie od 10-2 popołudniu, (ulica Żeligowskiego 1, m. 2).

TELEGRAMY.

Ochrona przemysłu angielskiego.

LONDYN. 28. VIII. (PAT). Jak donosi Westminster Gazette robotnicy rozmaitych gałęzi przemysłu, a zwłaszcza górnictwa zakomunikowali swoim delegatom partyjnym, że domagają się dla Anglii wzmocnienia ochrony przemysłu ze względu na wzmógłony niemiecki eksport. Wobec tego stanowiska rzy-

botników rząd Mac Donalda występujący dotychczas za wolnym handlem, a który przy pomocy liberałów zniósł opłaty wprowadzone przez Mac Kenna, znalazł się w bardzo trudnym położeniu tak że zachodzi obawa rozłamu wśród partji pracy.

Nasz rumuński sprzymierzeniec.

KOWNO. 28. VIII. (PAT). Prasa litewska donosi, że Rumunja uznała Litwę do jure. W najbliższym czasie mają być podjęte stosunki dyplomatyczne między temi dwoma państwami.

Kradzież dokumentów angielskiej partji komunistycznej

WIEDEN. 28. VIII. (PAT). Telegraphen Compagny donosi z Londynu, że wczoraj wieczorem w lokalu angielskiej partji komunistycznej w Londynie popełniono kradzież dokumentów. Między innymi skradziono szereg dokumentów dotyczących planu agitacji komunistycznej w Anglii.

Ze świata.

— W murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku. Biuro imigracyjne publikuje ciekawe cyfry dotyczące się miasta N. Jorku. Otóż w mieście tem żyje 2 miliony cudzoziemców, którzy razem z dziećmi tu urodzonymi przedstawiają 77 proc. ogólnej liczby mieszkańców.

Nowy Jork jest małą Europą. W N. Jorku wychodzi 180 pism w obcych językach. Ma on wszystkie znane rasy ludzi, których różnych organizacji jest przeszło 600.

Niezmiernie ciekawymi są egzotyczne dzielnice chińska i murzyńska.

Pierwsza cieszy się przedewszystkiem sympatją klientów, palaczy opium. Chińczyk szybko wynaradawia się w Nowym Jorku. Mało który z nich nosi warkocz, a nawet szaty chińskie widzi się rzadko.

Jedynie sklepy z wyrobami prawdziwie chińskimi nadają tej dzielnicy piętno egzotyczne. Bez porównania więcej zajmująca jest dzielnica murzyńska. Tutaj w pierwszej chwili uderza wielka ilość białych. Dopiero po bliższym wpatreniu się poznajesz, że są to kreole. Zadziwiająco piękne między nimi twarze, zwłaszcza kobiece. Murzyn nowojorski jest skończony dzentelmen, ubrany według ostatniej mody, człowieka kulturalnego. Mówi po angielsku stanowczo lepiej od niejednego mieszkańca Bowersy.

Najulubiejszą jego rozrywką jest — taniec, którym jak wiadomo podbija na razie rasę białą. Tylko, że nasze jazzbandy, to imitacja murzyńskiej bandy. Przypatrując się tańczącym parom murzyńskim stwierdzasz najpierw ze zdumieniem nieszłuchą grając ich ruchów, a potem niezwykłą piękność niektórych murzynek, piękność, odpowiadającą naszym poglądom estetycznym.

Najciekawsze jest, iż udało się pewnym murzyńskim poznać rasę swoją najnieprzyjemniejszego znamięcia: kędzierzawych włosów. Wynalazek jej umożliwiający odkreślanie włosów, przyniósł jej milardy dzięki którym żyje sobie dziś w willi nad Hudsonem.

Murzyzi mają swój własny teatr, w którym grają zupełnie jak „białi”.

— Trzęsienie ziemi w Turkiestanie. „Rosta” donosi o trzęsieniu ziemi w okręgu Forgan (Turkiestan). 3.100 domów zniszczonych. Leżąca w ognisku trzęsienia wieś Pokrowkoje została zupełnie zniszczona. Z 600 badynków pozostało cztery. Ogółem straciło życie 40 osób.

Dyrekcja Kooperatywy Urzędniczej

(Jagiellońska 6) przypomina, że stosownie do uchwały Walnego Zebrańia członków z dn. 11 maja r.b., termin wpłacenia zwiększonych do 20 złotych, udziałów upływa z dn. 3 września 1924 roku.

Członkowie, którzy we wskazanym terminie nie wpłacili udziałów, na mocy §§ 10 i 12 statutu Stowarzyszenia tracą prawa członków. DYREKCJA.

D. Oskar Szapiro (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 5) WZNOWIŁ PRZYJĘCIE CHORYCH

NAUCZYCIEL TAŃCÓW
M. FROST
TROCKA 2,
powrócił i wznowił przyjęcie uczniów.

WILEŃSKA GIEŁDA.
25 sierpnia 1924 r.

Gotówka:
Ruble lotewskie 0,19,5
Ruble zł. 2,70,5
8% Państw. Pożyczka Złota 0,67,5

WARSZAWSKA GIEŁDA.
urzędowa 27 sierpnia b. r.

Gotówka:
Dolary 5,21—5,18
Czeki:
Belgia 26,23—25,57
Holandia 202,33—202,35
Londyn 23,41—23,21
Nowy Jork 5,21—5,16
Paryż 28,82—28,03
Praga 15,55—15,51
Szwajcaria 97,76—96,79
Wiedeń 7,85—7,83
Włochy 22,29—22,99
Kopenhaga 84,52—83,68
Sztokholm 138,94—137,66
Milionówka 0,70
Pożyczka złota 6,90
Bony zł. 0,84
Pożyczka dolarowa 2,90

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

NAJLEPSZYCH FABRYK
Młocarnie, maneże, wialnie,
siecarkarnie, czoehry do wełny,
angielskie noże do sieczkarni,
oraz różne inne maszyny i
narzędzia rolnicze
poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11 a.
Sprzedaż za gotówkę i na raty

! UWAGA!
Energiczni, młodzi, inteligentni ludzie chcą obijać mogą mieć stały zarobek pracując na prowizji!
Szczegóły w
BIURZE REKLAMOWEM
Mickiewicza 4 godz. 2-3 pp.

Kiosk oszklony
z 4 ch stron i z wierzchu
dla wystawienia ekspozatów na
Wystawie Sztuki i — —
— — Rzemiosł w Wilnie
sprzedam.
A. Skarzyńska, Pośpieszka, ul. Piękna 16 za Restauracją „Pośpieszka” druga ulica na prawo.
Dojazd autobusem i parostakiem.

Najtańsze źródło zakupu!!!
OWSA siewnego
OWSA karmowego
OTRĄB
SIANA
SŁOMY CUKRU
MAKI razowej
MAKI pyłkowej
SŁONINY SZMALCU
SIUPERFOSFATU
w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemiań
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
Usuwają bez bólu CHOLEKINAZA NIEMOJEWSKIEGO
Ataki w zupełności ustają.
OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołek podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony, Gorycz i kwas w ustach. Objawienie gazi. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. OBJAWY: (później ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylniej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha; rozszarpanie żeber i parcia na kieszki stołcowe. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółta, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Skład główny: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski
Warszawa Nowy Świat 5.
Sprzedają we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemiań
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
Zakres działalności:
Zakup i sprzedaż prod rolnych
Generalna Reprezent.
Gł. Urz. Żywnościow.
Sprzedają maki żytniej.
Skład paszy
Sprzedają detalicznie: owsa, otrąb, siana, słoniny.
Własne piekarnie
Wypiek chleba zaopatrują detalicznie w wszystkie sklepy (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 30, Kalwaryjska 1, Portowa 32).
Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przynikliw i t. p. instyt.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.
Składy towarowe z boecznica kolejowa
Róg ul. Targowej i Szkaplernej telefon 4-62.
Własny tabor przewoz.

Ogłoszenie.
Ze względu na połączenie się dwóch Spółdzielni Urzędniczych Państwowych przy ulicy Jagiellońskiej Nr 6 i S-to Janickiej Nr 11 niezgodnie jest ściśle ustalenie aktywnych i pasywnych tychże. Wobec tego powiadamy się wszystkich wierzycieli którychkolwiek z powyżej wymienionych spółdzielni żeby zarejestrowali swoje pretensje do dnia 7 września 1924 r. w gmachu Sądu Okręgowego pokój Nr 221, p. Sekretarzewi Sądu Pokoju w godzinach biurowych.

Kawaler at 32, sym. — — — — —
pateczny posiada 15 tys. złotych gotówki, pragnie się ożenić z panną lub wdówką, która posiada własne jakieś przedsiębiorstwo. Uprasza o taskawę niem kilka uczęnie. Zgłoszenia, tylko z fotografiami za których zwrot ręczy. Dy skrecja zapewniona. Na anonimy nie odpowiad. Listy do Biura Reklamowego, Mickiewicza 4.
Brek lekki jedno skiem) Przyjmuje od parokón 47. Wileńska 34.
ny okazuje tanio sprzedam zaraz — oby nej 4—5a.
rząd Uniwersytecka 2
u powoźnika.
Przyjmę na mieszkanie wraz z całościem utrzymaniem kilka uczęnie. Tróskilwa opieką zapewniona. Fortepian na miejscu. Stofanja Stackiewiczowa ul. Starakowskiego Nr. 31 b, m. 3 od g. 3 do 5 pp.

Inteligentna, ładna, pragnie wyjść z zamknięcia
nie zbudowana szanownością daleki matka pragnie poznać mężczyznę inteligentnego, samodzielnego, mającego do Bura 3-go p. Szwoleżerów znacznego, kłamowego Mickiewicza 26.XI.22 na im. Oferty sub. „Atma” oza Nr. 4.
nads. do Biura Ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4

Tanio! — — — — — Tanio!
w polskiej pracowni gotowej męskiej bielizny
Mostowa 9 m. 20.
Pracownia zaopatrzona w duży wybór materjałów.
— Wykończenie solidne. — Ceny niskie. —
Przyjmuje obstalunki.
Dla kooperatyw, magazynów i szpitali ustępstwa,
Instytucjom, na raty.

Kartofle, kapuste, buraki, marchew i t. p. na zimę z dostarczeniem do domu w każdej ilości wszystkim na dogodnych warunkach poleca: Kooperatywa „EKONOMJA” ul. 3-go Maja 1. Tel. 808.
Dr. Zeldowicz Kobieta lekarz ul. A Mickiewicza 24 Przyj. 9-11 5-8
Dr. Szwarc Zeldowicz Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopiec., syfilis i skórń.